Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Środa 9 stycznia 1929 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 7 (1352)

Szkoła a język.

Kwestja ujęta w tytule niniejszego artykułu należy do pierwszych zagadnień naszego szkolnictwa. Wyrasta ona—rzecz jasna — na obszarach o mieszanym składzie ludności, wypływając dzień w dzień na ziemiach, zwarcie zasiedlonych przez mniejszości narodowe, bądź posiadających znaczniejszy ich odsetek.

W obrębie szkoły jest sprawa językowa problemem wyłącznie wychowawczym i pedagogicznym, jak wszystko, co rozgrywa się w murach szkolnych. Tem niemniej ma ona charakter wybitnie polityczny w obszernem znaczeniu tego pojęcia, wybija się nawet na czoło wszystkich zagadnień wewnętrznej polityki, które mają swe źródło w narodowościowym składzie ludności Rzplitej. W tej płaszczyźnie jest też kwestja językowa traktowana zarówno w programowych ujęciach postulatów narodowych grup w Polsce, jak i w całokształcie państwowego działania.

Nie może być wątpliwem, że zasadnicze stanowisko, które stanie się podstawą do organizacji szkolnictwa, mającego wychowywać i kształcić dzieci niepolskiej narodowości, winno odpowiadać interesom państwowym.

Równie pewnem zdaje się jednak być, że sprawy językowej nie można ułożyć jednostronnie i że jej ostateczne rozwiązanie musi uwzględnić potrzeby narodowych mniejszości.

Jednym z sposobów, który można zastosować w wypadkach narodowościowego zróżnicowania, jest utrakwizacja czyli dwujęzyczność w nauce szkolnej. Wypróbowany i zdawna uprawiany zagranicą (np. w Szwajcarji) ma utrakwizm zdecydowanych zwolenników, których zdobywa pedagogicznemi zaletami tego systemu. W Polsce jest on stosowany od dawna już w b. Galicji Wschodniej, znowu zaś na Wołyniu i Ziemiach Północno-Wschodnich, z intencją uczynienia zadość potrzebom życia.

Teoretyczna wytrzymałość utrakwizmu, potwierdzona doświadczeniem, nie stanowi jednak o jego wystarczalności w wszelkich warunkach. Tylko skonsolidowane i ułożone stosunki czynią go możliwym i pożytecznym. W kantonach szwajcarskich, w których współżyje ludność mówiąca językiem francuskim i niemieckim lub włoskim ujęta więzią tradycji państwowej a nawet narodowej, toczy się życie innem korytem aniżeli na wschodnich obszarach naszego państwa. *To, co ma być uzyskane przez utrakwizm, t. zn. normalny układ stosunków, zgodne współżycie i przystosowanie do wzrastających pokoleń jest warunkiem powodzenia utrakwizmu w szkole.*

Rzecz należy odwrócić. Gdzie społeczności różnonarodowe żyją w sąsiedzkiej łączności, zestrojone w wspólnym celu państwowym, gdzie zadrażnienia bywają wyjątkiem w lot likwidowanym, a różnice ograniczają się do nieznacznych rozdźwięków, szkoła dwujęzyczna stanowi *summum* systemu i metody, umacniającej związek i cementującej przyszłość.

O tyle właśnie utrakwizm chybia celu w naszych warunkach. Pierwsze lata upłynęły w odnowionej Polsce pod znakiem bezprogramowości w polityce wobec mniejszości narodowych. Nacjonalistyczna doktryna obozu odpowiedzialnego za owe czasy zaciążyła na tej dziedzinie, uciekając się do jednostronnej majoryzacji niepolskich żywiołów. Wbrew objektywnym danym zbliżenie nastąpić nie mogło—i nie nastąpiło.

Rzucenie na takie tło utrakwizacji szkoły ukraińskiej czy białoruskiej umniejsza jej wartość, a w pewnych okolicznościach przerodzić się może w otwarte zło: dzieci chowane w domu w duchu rodziców wnoszą do szkoły odgłosy tarć, niezgody i walk starszej części społeczeństwa; wzajemne przystosowanie się najmłodszych przeradza się w źródło poróżnienia, sięgającego do sali szkolnej. W tym stanie maleje korzyść wychowawcza, karleje rezultat pedagogiczny, ginie zaś cel właściwy. Góra zaś—starsi i dojrzali karmią się nową goryczą.

*

Siła i stałość wołań o kulturalną autonomję nakazują liczyć się z niemi jako wartościami nieprzemijającemi. Historyczne przykłady pouczają, że półśrodki nie mają zbawiennego wpływu na procesy, którym mają służyć i nie uchylają tendencyj politycznych jasno zarysowanych. Paljatywy nieraz już okazały się zawodnemi i wywoływały skutki wręcz przeciwne zamierzeniom. Postulat narodowego języka w szkole dla młodzieży niepolskiej winien podlec jednej próbie: *interesu państwowego*. Gdyby ją wytrzymał, zniklyby wszelkie wątpliwości, iż młodzież białoruska, ukraińska, żydowska może bez szkody dla państwa i jego zwartości otrzymywać naukę w języku białoruskim, ukraińskim, żydowskim.

Twierdzimy, że *dla ostatecznego rezultatu wychowawczego szkoły, którem jest obywatelskie urobienie młodzieży, język nauczania jest rzeczą drugorzędną*. Zależy ono całkowicie od kierunku szkoły i jej ducha, który przepaja każde słowo nauki i każdy zabieg pedagogiczny. Zastrzegłszy językowi panującemu i polskiej kulturze tyle miejsca w ogólnym planie naukowym, by opuszczającemu szkołę dziecku niepolskiemu wszczepić je istotnie i głęboko, można całą resztę nauki podawać w języku macierzystym dziecka.

Śmiałe i konsekwentne stanowisko w tej sprawie uprości plątaninę problemów, które piętrzą się dziś, czekając rozwiązania. Otworzy idei państwowej łatwy dostęp do pozycyj dotąd mało dostępnych. *Last usu least* złagodzi dosadnie wewnętrzne stosunki na terenach mieszanych i odciąży wciąż obrzmiałą kwestję narodowościową.

W harmonji ogólno-państwowego interesu z pragnieniami poszczególnych zespołów narodowych, zamieszkujących państwo upatrujemy jego powodzenie w przyszłości. Jednym z organów, które ją przygotują, bodaj najważniejszym, jest szkoła. W chwili obecnej nie utrakwistyczna, lecz w zasadzie jednojęzykowa z tem większym naciskiem na nienagannie obywatelski, państwowy kierunek wychowania.

A. H.

Prowokacja czy naprawdę szpiegostwo.

PRAGA, 8.I. (Pat). Przesłuchiwanie deputowanego Tuki zostało już zakończone. Wkrótce ma się zacząć przesłuchiwanie świadków, których liczba wynosi około 90 osób. „Prager Presse" donosi, że w Bratysławie wyszło na jaw, jakoby działalność Tuki zmierzała z jednej strony w kierunku oddzielenia Słowaczyzny od państwa, z drugiej zaś strony w kierunku przyłączenia jej do Węgier. W tym celu miał Tuka około 150 współpracowników, głównie byłych oficerów, którzy wykonywali jego polecenia.

Tuka miał przygotowany plan odłączenia słowacko-morawskiej granicy na wypadek sztucznie wywołanego powstania i plan utrzymania tej granicy przeciw wojskom czeskim aż do nadejścia posiłków z Węgier. Przeważnie jednak zajmował się Tuka szpiegostwem. W tym celu miał w Wiedniu specjalne biuro szpiegowskie, prowadzone przez węgierskiego pułkownika. Biuro to było finansowane przez źródła węgierskie.

Z państw ościennych.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Uroczystości 10-lecia B. S. R. R.

MIŃSK, 7. I. (*kor. własna*). W dniu 1. I. w miastach Białejrusi sow. uroczyście obchodzono 10-lecie proklamowania B. S. R. R. We wszystkich czasopismach sow. zostały umieszczone artykuły, poświęcone historji powstania i rozwoju tej republiki. Rząd BSRR otrzymał szereg gratulacyj od przedstawicieli państw obcych, od C. K. W., Z. S. R. R., C. K. partji komunistycznej Ros. Sow. i partji komunistycznej Zachodniej Białejrusi.

W dniu 1. I. uroczyście otwarto Białoruską Akademję Umiejętności i szereg nowych placówek przemysłowych.

Posłowie klubu białoruskiego Sejmu Polskiego witają 10 lecie Białejrusi sow.

MINSK, 8.I (*kor. wł.*) Mińska „Zwiezda" ogłasza depeszę gratulacyjną „białoruskiego klubu polskiego Sejmu", wysłaną z okazji powstania akademji umiejętności BSRR.

W depeszy swej posłowie ci wyrażają również radość z powodu 10-lecia istnienia Białejrusi sowieckiej.

Depeszę podpisali: Gawrylik, Dworczanin i Wołyniec.

Dla uczczenia 10-lecia B. S. R R.

MINSK, 8.I (*kor. wł.*). C. K. W. Białejrusi sow. na posiedzeniu jubileuszowem z okazji 10-lecia B. S. R. R postanowił wybudować nową potężną elektrostację na torfowiskach Białejrusi. Ponadto na tem samem posiedzeniu zapadła uchwała osuszenia w ciągu najbliższych 5 lat—600 tys. ha błot, z których 100 tys. ha intensywnie. Oprócz tego, jako pomniki 10-lecia B. S. R R. w najbliższej przyszłości mają stanąć w Mińsku: okazały gmach dla Akademji Umiejętności i wzorowa komuna dla opuszczonych dzieci.

Amnestja dla złodziei.

MINSK, 8.I (*kor. wł.*). Z okazji 10-lecia, C. K. W., B. S. R. R. ogłosił amnestję dla wszystkich przestępców kryminalnych, skazanych na karę więzienia, lub robót przymusowych na czas nie więcej od 6 miesięcy. Wszelkie sprawy natury kryminalnej wszczęte do dnia 1.I 29 mają być na zasadzie tego samego dekretu również umorzone.

ŁOTWA.

Rosja nie dotrzymuje zobowiązań

RYGA, 8-I. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu komisji do spraw handlu zagranicznego omawiano kwestję, w jakim stopniu Rosja Sowiecka wywiązała się z wziętych na siebie w zawartym z Łotwą traktacie zobowiązań. Dzienniki donoszą, że w dyskusji ujawniło się, iż Rosja Sowiecka faktycznie zobowiązań traktatowych nie wypełniła. Niektórzy przedstawiciele handlu i przemysłu wyrazili pogląd, że konieczne jest formalne stwierdzenie faktu niewypełnienia umowy, a zarazem zażądanie od Rosji, aby dostarczyła w bieżącym roku zamówień na sumę, niewykorzystaną w roku ubiegłym, oprócz zamówień tegorocznych w kwocie 40 miljonów łatów. Pozatem przemysłowcy łotewscy uskarżają się, że sowieckie przedstawicielstwo handlowe żąda zbyt długich terminów kredytu (do 9 miesięcy). Przemysł nie może zadośćuczynić tego rodzaju wymaganiom, ponieważ instytucje kredytowe — zwłaszcza gdy chodzi o zamówienia sowieckie — odmawiają udzielania kredytów na tak długie terminy.

LITWA.

Lotnicy łotewscy w Kownie.

KOWNO, 8-I. (Pat). Dziś rano przybyli do Kowna trzej lotnicy łotewscy na czele z podpułk. Preditsem. Lotnicy łotewscy złożyli wizyty szefowi szt. gen. Plechawicziusowi i szefowi lotnictwa Pundziewiczowi. Jutro zaznajomią się oni ze stanem lotnictwa litewskiego.

RUMUNJA.

Uzupełniające wybory.

BUKARESZT, 8, I. (Pat). Uzupełniające wybory do parlamentu rumuńskiego na wakujące dwa miejsca w Izbie i cztery w senacie odbędą się dnia 20 lutego. Kandydatami będą byli ministrowie w rządzie gen. Averescu Manoilescu i Garoflid. Rząd obecny nie wysunie żadnych kandydatów.

Odpowiedź polska na propozycję sowiecką.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym *Marszałek Piłsudski* przyjął na dłuższej konferencji ministra spraw zagranicznych *Zaleskiego* oraz posła polskiego w Moskwie min. *Patko*. Na konferencji tej **ustalono ostateczny tekst odpowiedzi polskiej na ostatnią notę p. Litwinowa w sprawie protokółu dodatkowego do paktu Kelloga. Odpowiedź ta zostanie wysłana prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego.**

Wywiad p. prem. Bartla.

Plan rządu na przyszłość i aktualne zagadnienia.

(Tel. od wł. korespond. z Warszawy).

Wczoraj p. prem. Bartel udzielił „Przeglądowi Wieczornemu" krótkiego wywiadu. Na pytanie, *jakie są najpilniejsze prace rządu w obecnej chwili* p. Premjer oświadczył:

Przedewszystkiem pilnowanie równowagi budżetowej bilansu, waluty, dalej ustabilizowanych już stosunków żywnościowych. dalszego rozwoju budowy elewatorów, piekarń oraz realizacja tworzenia rezerw zbożowych. Jeżeli mi się uda w dziedzinie budowlanej — mówi dalej prem. Bartel — i w szczególności mieszkaniowej zrealizować w roku 1929 choćby część tego, co zamierzałem, co ustaliłem w moim planie wytycznym, to po raz pierwszy w życiu będę z siebie może trochę zadowolony. Dotyczyć to będzie szerokich mas i warstw urzędniczych.

Nakoniec przedstawiciel „Przeglądu Wieczornego" zapytał p. Premjera, czy można coś wiedzieć o konferencjach, które p. prem. Bartel odbył ostatnio w Belwederze i na Zamku.

Prem. Bartel odpowiedział: Dotyczyły one spraw politycznych i być może, że w najbliższych dniach dowie się już o nich opinja publiczna.

— *Czy dotyczyły one również spraw bezpośrednio związanych z gabinetem?*

Nie wiem, być może.

Pogłoski o zmianach w gabinecie?

W związku z wywiadem p. prem. Bartla w kołach politycznych znowu nabrały aktualności pogłoski o mających w najbliższych dniach nastąpić zmianach w gabinecie ministrów. W dalszym ciągu uporczywie utrzymują się wersje, że tekę Ministerstwa Spraw Zagranicznych ma objąć pos. Radziwiłł a min. Zaleski udać się ma na placówkę polską w Londynie. Ponadto mówią, że w gabinecie ma zajść cały szereg poważnych zmian.

Jednakże tym wersjom, jak dotąd, nie należy dawać wielkiej wiary, albowiem nie znajdują one urzędowego potwierdzenia.

Propozycja litewska wywołała w Tallinie zdziwienie.

RYGA. 8. 1 Pat. „Jaunaks Zinas" podaje, że w Tallinie panuje zdziwienie w związku z propozycją litewską, dotyczącą projektu Litwinowa. W rządowych kołach estońskich panuje zapatrywanie, że należy przedewszystkiem zaczekać na bezpośrednie zaproszenie ze strony rządu sowieckiego, pozatem zaś musi być jasno postawiona sprawa istotnego sensu protokółu. Rząd sowiecki ma prawdopodobnie specjalne zamiary, w przeciwnym bowiem razie pośpiech jego byłby trudny do zrozumienia, tembardziej, że Europie Wschodniej bynajmniej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Estonja a pakt Kelloga.

TALLIN, 8.I. (Pat.) Organ estońskiej partji pracy „Waba Maa", komentując notę Litwinowa, stwierdza między innemi, że stanowisko Estonji w stosunku do paktu Kelloga jest identyczne ze stanowiskiem innych państw bałtyckich. Podkreślając, że nota Litwinowa skierowana była jedynie do rządów polskiego i litewskiego ze względu na to, że Łotwa, Estonja i Finlandja dotychczas formalnie nie przystąpiły do paktu, dziennik przypomina, że Estonja i Łotwa już przedtem zadeklarowały, że solidaryzują się z paktem Kelloga. Przyszłość pokaże, dlaczego Litwa w sprawie paktu Kelloga obrała taką krętą drogę.

Prasa sowiecka o akcesie Rumunji do protokółu.

„Izwiestja" wskazują w swym przeglądzie międzynarodowych wydarzeń, że urzędowy komunikat rumuński, wydany w związku z ostatnią propozycją sowiecką w sprawie paktu Kelloga wywarł dziwne wrażenie. Nikt nie miał zamiaru zaprzeczania faktu nieotrzymania przez Rumunję propozycji, skierowanej przez Z.S.S.R. bezpośrednio do Polski i Litwy. Komunikat rumuński pomija milczeniem stronę polityczną tej sprawy, podczas gdy w nocie Litwinowa w wyjaśnieniach, które udzielone zostały rządowi polskiemu ten moment polityczny był całkowicie uwydatniony. W wyjaśnieniach tych ustalone było z zupełną jasnością, że sprawa przyłączenia się Rumunji do zaproponowanego protokółu zależy wyłącznie od dobrej woli rządu rumuńskiego. § 4 projektu protokółu daje Rumunji całkowitą możność przystąpienia do niego. Tymczasem rząd rumuński w swym komunikacie i prasa rumuńska w dalszym ciągu nie zauważają tej okoliczności i starają się stwierdzić, że brak bezpośredniej propozycji, skierowanej do Rumunji oznacza jej wykluczenie z grona krajów, mogących w celu pacyfikacji Europy Wschodniej przyłączyć się do propozycji sowieckiej.

Zamiast wynajdywania wszelkiego rodzaju kombinacyj celem wykrycia powodów, uniemożliwiających rządowi sowieckiemu bezpośrednie zwrócenie się do Rumunji — piszą „Izwiestja"— prasa atakująca pokojową propozycję ZSRR postąpiłaby znacznie poprawniej, wyjaśniając swym czytelnikom. że ZSRR., nie otrzymujących z Rumunją stosunków dyplomatycznych i in., lecz prowadzący z nią poważny spór terytorjalny, nie uznał za stosowne zwracać się z tą propozycją bezpośrednio do Rumunji.

Pokojowe stanowisko Z. S. R. R. jest dostatecznie stwierdzone przez zgodę jego na przyłączenie się Rumunji do protokółu, pomimo istnienia wspomnianego powyżej sporu terytorjalnego.

Belgja i Egipt przeciw wojnie gazowej

GENEWA, 8.I. (Pat.) Rząd francuski zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów, że rządy belgijski i egipski złożyły w archiwum rządu francuskiego dokumenty ratyfikacyjne protokółu, dotyczącego zakazu używania w wojnie gazów trujących i środków bakterjologicznych, zawartego w Genewie 17 czerwca 1925 roku. Do protokółu przystąpiły, bądź ratyfikowały go dotychczas następujące państwa: Austrja, Belgja, Egipt, Francja, Włochy, Liberja, Związek Socjalistycznych Republik Rad i Venezuela.

Jugosławja wobec zamachu królewskiego.

BIAŁOGRÓD, 8. I. (Pat.) Agencja Avala donosi, iż do pałacu królewskiego i Prezydjum Rady Ministrów napływają w dalszym ciągu liczne depesze wyrażające wdzięczność i radość narodu z powodu decyzji króla. Wiadomości, nadchodzące z Lublany, Mariboru, Sarajewa, Szybieniku i innych miast głoszą, że zmiana ustroju przyjęta została z niekłamanym entuzjazmem przez ludność i wszystkie środowiska, które widzą w utworzeniu nowego rządu początek nowej ery.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Senatu, które odbędzie się w dniu 12 stycznia r. b., znajdą się m. in. następujące sprawy: Wybór 4 członków Trybunału Stanu, ratyfikacja umów międzynarodowych, projekt ustawy o zmianie ustawy o Izbach Morskich, projekt ustawy dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólno-kształcących i w seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z 31 lipca 1924 r. w sprawie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, projekt ustawy o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, wreszcie projekt ustawy w sprawie odroczenia dnia wejścia w życie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z 6 lutego 1928 r., obejmującego prawo o ustroju sądów powszechnych.

*

Marszałek Sejmu wyznaczył na 15 b. m. pierwsze po ferjach świątecznych plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku klubu B. B, zapowiadającym przystąpienie Sejmu do rewizji konstytucji.

*

Do laski marszałkowskiej minister Skarbu na podstawie uchwały Rady Ministrów zgłosił projekt ustawy, upoważniający ministra Skarbu do **wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 miljonów złotych w złocie,** która ma być użyta na wzmożenie ruchu budowlanego.

*

P. premjer *Bartel* w dniu wczorajszym przyjął na dłuższej konferencji p.p. *Wierzbickiego* i *Laurysiewicza*, przedstawicieli „Lewiatanu" w sprawach gospodarczych.

*

W dniu dzisiejszym w lokalu „Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast" w Warszawie odbędzie się zebranie klubu dyskusyjnego, na którem p. **Stanisław Paprocki** wygłosi referat **„o wytycznych polskiej polityki mniejszościowej".**

*

Dn. 7 bm. odbyła się w Min. W. R. i O.P. pod przewodnictwem min. Świtalskiego międzyministerjalna konferencja w sprawie uporządkowania stosunków prawnych Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

*

Przewodniczący delegacji do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes opuścił w poniedziałek wieczorem Berlin, udając się do Warszawy celem podjęcia rozmów z ministrem Twardowskim.

*

Na placówce niemieckiej w Warszawie nastąpi zmiana: radca poselstwa niemieckiego p. *Pannwitz* opuszcza stanowisko i powraca do służby w centrali w Berlinie. Jego następcą zostanie mianowany pierwszy sekretarz ambasady niemieckiej w Paryżu *Rientelen*, który przybył już do Warszawy.

*

Rada Ministrów zawiadomiła instytucje rządowe, że urzędnicy państwowi mogą ubiegać się o wyznaczenie im zasiłków pieniężnych na opłatę wpisów szkolnych za ich dzieci, uczące się w szkołach prywatnych za II półrocze roku szkolnego 1928/29, zgodnie z okólnikiem z r. 1925, t. j. bez składania zaświadczeń o braku wakansów w szkołach rządowych. Podania będą przyjmowane do 1 lutego r. b.

Kronika telegraficzna.

= **Banda**, składająca się z 30 rozbójników napadła tuż pod Nankiniem na pociąg, steroryzowała straż wojskową i ograbiła podróżnych.

= **Katastrofa zderzenia dwóch tramwajów**, wydarzyła się w Lipsku, przyczem 19 osób zostało zranionych, z których 5 ciężko.

= **Około miljona** osób choruje w Berlinie na grypę.

= **Przewodniczącym** francuskiej izby deputowanych wybrany został 414 głosami na 500 Fernand Bouisson.

= **Wielkie masy śniegu** zablokowały całkowicie wąwóz Pajares w Hiszpanji, uniemożliwiając przejazd pociągów. Lawiny śnieżne uszkodziły znacznie 5 wagonów towarowych.

= **Wisła pod Krakowem** pokryła się powłoką lodu.

= **Sprawca zabójstwa ks. Caravadossiego** włoch Bartomolei skazany został na 6 miesięcy więzienia.

= **W telefonach paryskich** wprowadzono nowość, polegającą na tem, że abonenci mogą otrzymywać o żądanej porze sygnał telefoniczny, mający zastąpić budzik.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA KRAJOWA

— **Płatnicy podatków** winni pamiętać, że do 15 b. m. należy wnieść podatek przemysłowy od obrotu w handlu 1 i 2 kat. i przemyśle 1—5 kat. Do tego też terminu należy wpłacić zaliczkę na podatek przemysłowy za ostatni kwartał 1928 r. Nakoniec należy pamiętać o wpłaceniu podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i t. d. (x)

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wzrost spółdzielczości w Polsce.** Jak podaje Główny Urząd Statystyczny powstało w pierwszem półroczu 1928 na terenie Rzeczypospolitej 1.277 nowych spółdzielń, w tem 483 spółdzielń kredytowych, 331 spółdzielń spożywczych, 254 spółdzielń jajczarskich, mleczarskich i hodowlanych, 107 spółdzielń budowlanych. 24 spółdzielń rolniczo-handlowych, 20 spółdzielń surowcowo warsztatowych, 2 spółdzielnie księgarsko - wydawnicze i 34 innych i nieokreślonych spółdzielń.

Na 100.000 mieszkańców przypada na terenie całej Polski 4.2 spółdzielń, na terenie m. st. Warszawy 8.4, woj. warszawskiego 2.8, woj. łódzkiego 2.0, woj. kieleckiego 3.1, woj. lubelskiego 4.9, woj. białostockiego 5 6, woj. wileńskiego 8.1, woj. poleskiego 6.5, woj. wołyńskiego 12.7, woj. poznańskiego 0.5, woj. pomorskiego 1.0, woj. śląskiego 2.5, woj. krakowskiego 1.9, woj. lwowskiego 7.1, woj. stanisławowskiego 5.7, woj tarnopolskiego 7 6 i wreszcie woj. nowogródzkiego 10.6.

— **Nawozy sztuczne.** Fabryki nawozów sztucznych przygotowują się intensywnie na sezon wiosenny. Produkcja azotniaku Państwowych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie wyniesie w bieżącym sezonie prawdopodobnie około 150.000 tonn; dotychczas zadeklarowane zapotrzebowanie tego nawozu przekracza o przeszło 20% zdolność wytwórczą fabryki. Sprzedaż nowego nawozu chorzowskiego „Nitrofos" rozwija się pomyślnie i przypuszczalnie produkcja jego zostanie całkowicie rozsprzedana. Przemysł superfosfatowy rozpoczął już sprzedaż na okres wiosenny. Przewidywane jest zwiększenie się zbytu w porównaniu z zeszłorocznym sezonem wiosennym o przeszło 50%. Z zagranicy sprowadzane są jeszcze ciągle dość znaczne ilości saletry chilijskiej, tomasówki i poczęści soli potasowych. Fabryka chorzowska sprzedaje azotniak mielony 20 do 22% z dostawą w styczniu po zł. 1.77, w lutym, marcu i kwietniu zł. 1.80 za kg. wraz z opakowaniem w workach loco wagon Chorzów za gotówkę. Na bezprocentowy kredyt wekslowy do 31 października r. b. ceny są o 15 gr. na 1 kg. wyższe. Ceny azotniaku granulowanego 20 do 23% w beczkach blaszanych są o 20 gr. na 1 kg. droższe od azotniaku mielonego. Cena saletry chorzowskiej „Nitrofos" 15½%-owej wynosi zł. 46 za 100 kg. wraz z opakowaniem. azotanu amonu 35%-owego zł. 105 za 100 kg. luzem loco wagon Chorzów. Kainit krajowy notują zł. 372 za 10 tonn luzem loco wagon stacja załadowania, siarczan amonu zł. 43 za 100 kg luzem franco wagon Górny Śląsk, wapno mielone nawozowe zł. 47, w bryłach zł. 42, do bielenia zł. 46, miał wapienny zł. 7 za 1 tonnę luzem loco wagon Chęciny; cena saletry chilijskiej franco wagon Gdańsk wynosi za 1000 kg. brutto za netto łącznie z workami oryginalnemi ż dostawą na styczeń Ł. 10. 13. 2, na luty—10. 14. 3, marzec—maj—10. 15. 3. Syndykat Warszawski notuje za 100 kg. w ładunkach wagonowych loco stacja załadowania w złotych: tomasówka 18% zagraniczna—18. 54, sól potasowa 25%—11. 25, azotniak granulowany 23%—62, 44, azotniak sproszkowany —28. 38, saletra chorzowska 42. 40, kainit stebnicki zwykły - 3. 50, pylasty—4. 86.

— **Międzynarodowa federacja handlu nasionami rolniczemi.** Z okazji pierwszego międzynarodowego targu zbożowego, który się ostatnio odbył w Frankfurcie nad Menem, przedstawiciele frankfurckiej giełdy zbożowej wygłosili szereg referatów na temat międzynarodowego handlu zbożowego. W rezultacie wobec licznego zjazdu kupców zagranicznych, zwłaszcza z branży nasion, postanowiono utworzyć międzynarodową federację handlu nasionami. Zastanawiano się nad ustaleniem reguł handlu nasionami w stosunkach międzynarodowych. W obradach brali udział delegaci: Niemiec, Francji, Italji, Anglji, Czechosłowacji, Węgier i Rumunji. Następny kongres odbędzie się w maju 1929 r. w Paryżu. Polska była znowu nieobecna, podobnie jak i na niedawnych konferencjach giełd zbożowych środkowo-europejskich. W sprawie tych ostatnich konferencyj Min. P. i H. rozesłało do naszych giełd zbożowych okólnik i giełdy w zasadzie mając zamiar wystąpić na arenę międzynarodową. Dla naszej powagi w Europie trzebaby, aby to nastąpiło już w najkrótszym czasie. Organizacja naszego rynku zbożowego z konferencji takiej może odnieść niewątpliwie poważne korzyści. Obecnie, kiedy już mamy regularne doroczne zjazdy giełd zbożowych kraju, sprawa ta nie powinna nastręczać wielkich trudności.

— **Wystawa zwierząt opasowych w Poznaniu.** W r. 1929 wystawa zwierząt opasowych (rzeźnych) włączona będzie w ramy Powszechnej Wystawy Krajowej. Wystawa ta odbędzie się na terenie Rzeźni Miejskiej w Poznaniu i trwać będzie od 18—20 maja włącznie. Wystawa ta obejmie działy bydła, trzody chlewnej i owiec Dla każdego działu została utworzona odrębna komisja sędziów.

Zgłoszenia zwierząt na wystawę opasów należy nadsyłać do 10 kwietnia 1929 r. pod adresem: Dział Rolnictwa Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

— **Cofnięcie ulgi eksportowej dla papierówki.** Okólnikiem z dnia 19 kwietnia 1926 r. L. DPO 5.550/III poleciło Ministerstwo Skarbu zawiesić całkowicie pobór podatku przemysłowego od obrotu m. in. przy eksporcie papierówki z wyjątkiem osikowej.

Obecnie okólnikiem LDV 9.817/4 z dn. 22/XII 1928 r. cofnęło Ministerstwo Skarbu powyższą ulgą i zarządziło z dniem 1 stycznia 1929 r. pobór podatku przemysłowego od obrotu przy eksporcie wszelkiego rodzaju papierówki.

Zarządzenie to ma zastosowanie do wszystkich tranzakcyj eksportowych papierówką, dokonanych począwszy od dnia 1 stycznia 1929 r.

ZE ŚWIATA.

— **Rozwój kapitalizacji w Polsce i zagranicą.** Ostatni „Biuletyn Statystyczny Ligi Narodów" zawiera zestawienie statystyczne ruchu oszczędnościowego w różnych państwach. Z liczb tych wynika, że w ciągu 10 miesięcy r. ub. oszczędności wzrosły następująco:

	%
Polska	3·2
Niemcy	25.1
Austrja	15.9
Belgja	10.3
Francja	8.1
Czechosłowacja	4.2
Stany Zjedn. Am.	2.8
Włochy	1.3
Danja	0.5

Jak widzimy, tempo kapitalizacji w Polsce jest b. szybkie i rozmiary jej są stosunkowo znacznie większe, niż w innych krajach.

Giełda wileńska z dnia 8. I. b. m.

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	8,87½	—8,87
Berlin	2,1225	—2,1205
Ruble	4,62½	4,62

Listy zastawne:

4½% Wil. Banku Ziemskiego	52,00—51,80

Akcje:

Bank Polski	185
Wileński Bank Ziemski	148.

Giełda warszawska z dn. 8. I. b. m.

WALUTY I DEWIZY.

Londyn	43,26—43,15
Nowy York	8,90 8,88
Paryż	34,88 34,79
Praga	26,40—26,36
Szwajcarja	171,74—171,31
Stokholm	238,60—238,00
Wiedeń	125,48—125,17
Włochy	46,71—46,59
Marka niemiecka	212,10

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 114,50—116—115,50 Premjowa 105 - 103,50. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102,50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. [illegible] Polskiego 90 4½% ziemskie 49.75 — 49 8% ziemskie 76 5% [illegible] 70 70.75 70 8% Łodzi 63,50—63,25 Warsz. [illegible] 64. 10% Siedlec 70.

Akcje: Bank Dyskontowy 135 — 136. Polski 195 192 193. Kijewski 96 Spiess 240 Siła i Światło 105 — 1(0) Firley 56 Leszczyński 21 Węgiel 98 Modrzejów 34. Ostrowiec s. B. 94.50. Parawóz 30. Starachowice 41 41 — 41 75. Haberbusch 238.

Z działalności Parlamentarnej Grupy Regjonalnej B. B. W. R.

W dniu 8 b. m. w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się pod przewodnictwem pos. *Jana Piłsudskiego* posiedzenie członków Wileńskiej Grupy Regjonalnej B. B.

Po rozpatrzeniu spraw organizacyjnych i bieżących i wyznaczeniu dat konferencyj poselskich na prowincji, mających się odbyć w dniu 2 lutego r. b., przystąpiono do obrad w sprawie przyśpieszenia i powiększenia pomocy dla ludności powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego i święciańskiego, zagrożonych głodem z powodu klęski i nieurodzaju. Materjały, zebrane przez Sekretarjat i członków Grupy, wykazały dobitnie, że pomoc dotychczasowa nie jest wystarczająca. Po wyczerpującej dyskusji powzięto uchwałę, by zwrócić się z memorjałem do Pana Prezesa Rady Ministrów z prośbą o okazanie wydatnej pomocy aprowizacyjnej w naturze dla ludności rolniczej wzmiankowanych powiatów. Pozatem uchwalono prosić Rząd o zorganizowanie dokarmiania dziatwy w szkołach i zaopatrywania jej w ciepłe ubrania i obuwie. Dalej Grupa zwraca się z postulatami uruchomienia z początkiem wiosny wielkich robót przy budowie kolei Druja-Woropajewo, wzmożenia tempa budowy szos i dróg kołowych oraz robót meljoracyjnych i regulacyjnych na powyższych terenach, w celu zatrudnienia większej ilości rąk roboczych.

Odpowiedni memorjał będzie przedstawiony w Warszawie przez prezesa Grupy pos. Jana Piłsudskiego.

Przegląd prasy.

Po zamachu stanu w Jugosławji.

Dokonany przez króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców zamach stanu, znoszący demokratyczny system rządzenia i wprowadzający absolutyzm daje prasie szerokie pole do domysłów. Wszyscy publicyści zadają sobie pytania 1) co skłoniło króla Aleksandra do wprowadzenia bądź co bądź przestarzałej formy rządzenia państwem i 2) w jakim kierunku wykorzysta absolutny monarcha swą nieograniczoną władzę.

„Epoka" nie odpowiada na pierwsze pytanie. Przytacza tylko artykuł „jednego z wybitnych polityków chorwackich, który pod pseudonimem „Iwanowa" stara się wyświetlić przyczyny zatargu w tygodniku „L'Europe Centrale" P. Iwanow stwierdza, że dążenia federalistyczne Chorwatów i Słoweńców były kwestją, której w żaden sposób nie mógł rozwiązać centralistyczny, bo z większości serbskiej złożony parlament, że wszystkie urzędy obsadzone były, przez Serbów i że ciężary podatkowe spadały głównie na b. zabór austrjacki t. zn. na Chorwatów i Słoweńców, a pieniądze stąd płynące szły na odbudowę Serbji; że samorząd wszystkich stopni nie istniał — Dlatego też stwierdza *„Epoka"*:

„W tem oświetleniu zawieszenie konstytucji nie wydaje nam się jakimś aktem reakcyjnym raczej wstępem do zmian pożądanych i z wolą ogółu ludności zgodnych, do oparcia rzeczywistego demokratycznego ustroju na prawach równych i sprawiedliwych".

„Kurjer Poranny" zajmuje identyczne stanowisko.

„Nie można wątpić, — pisze on — że w intencji królewskiej jedynowładztwo, które ogłosił, jest tylko środkiem przejściowym i tymczasowym, mającym poprzedzić reformę konstytucji w duchu demokratycznym po zaleczeniu i załagodzeniu namiętności chwili bieżącej",

Nie innego zdania jest również *„Głos Prawdy"*, który podobnie jak „Epoka" i „Kurjer Poranny" widzi przyczynę zamachu w niemożności rozwiązania sprawy ustrojowej przez rozwiązany parlament. Jeżeli zaś chodzi o linję polityczną. po jakiej pójdzie dalszy rozwój wypadków w Jugosławji, „Głos Prawdy" zauważa, że

„Gdy się zważy na wielkie zalety umysłu i charakteru króla — a, dodajmy, i bohatera narodowego — Jugosławji, na jego szczere przywiązanie do demokratycznych form rządzenia, o jakiem sam wspomina w swem orędziu, — wydaje się rzeczą najzupełniej prawdopodobną, iż król Aleksander swem posunięciem politycznem chce stworzyć okres przejściowy, umożliwiający mu swobodne zdecydowanie o tem, jaki ma być w dalszej czy bliższej przyszłości ustrój polityczny Jugosławji".

Co jednak dziwne i „Gazeta Warszawska" nie różni się w swych końcowych wnioskach od tych wyżej podanych pism. Pisze ona bowiem że

„Nowy *regime* nie może być narzędziem jednostronnej polityki serbskiej, musi on uwzględnić to wszystko, co w żądaniach, dążeniach chorwackich jest słuszne i zgodne z interesami całości narodowej".

Ho! ho! Jak na endeckie pismo czy nie zbyt śmiało powiedziane? Bo coby to było, gdyby tak przeprowadzić paralelę z naszemi stosunkami? Czy p. S. K. nie zadrżałoby pióro?

„Robotnik" zajmuje djametralnie różne stanowisko. Twierdzi on, że

„w Jugosławji poza dyktaturą króla ukrywa się dyktatura Serbów nad innemi narodami, dyktatura króla. to symbol opanowania kraju przez serbski militaryzm i biurokrację".

Zdaje nam się, że jest inaczej, ale mniejsza o to.

Pisząc dalej o dążeniach Chorwatów „Robotnik" pyta.

„Ale kto ma im dać tę lepszą federalistyczną k o n s t y t u c j ę? Premjer generał *Żiwkowicz*, wódz faszystowskiej serbskiej „białej ręki", następca Pasicza u steru radykalnej partji najbardziej „partyjnickiego" i skorumpowanego stronnictwa w Jugosławji? Kilku urzędników chorwackich ugodowców, potępionych przez społeczeństwo własne? Słoweniec *Korošec*, sprytny klerykał i gracz polityczny bez skrupułów"?

Rozumiemy zdenerwowanie „Robotnika", bo i nam dyktatura królewska w Jugosławji nie jest miła. Nierozumiemy jednak, jak można pisać tak nielogicznie i tak jednostronnie. Bo jeżeli Chorwaci nie mogą się niczego spodziewać od „skorumpowanego" „partyjnickiego" „stronnictwa", to czy od tegoż „skorumpowanego" „partyjnickiego stronnictwa" mogli się czegoś spodziewać przedtem? Albo, albo.. *l.*

Wyższe szkolnictwo w Łotwie.

Wywiad z prof. filozofji uniw. w Rydze Weidemanem.

Korzystając z pobytu prof. filozofji ryskiego uniwersytetu w Wilnie zwróciliśmy się doń z prośbą o łaskawe informacje o tej uczelni i kwestji wyższego szkolnictwa w Łotwie, których p. profesor uprzejmie i wyczerpująco nam udzielił.

Dowiadujemy się zatem, że obecna najwyższa państwowa uczelnia łotewska—uniwersytet w Rydze powstał z rozbudowy dawnej politechniki, do której dołączono zwykłe wydziały uniwersyteckie, a nawet i te studja, które zwykle istnieją osobno jako wyższe szkoły specjalne. W ten sposób powstały w 1918 roku uniwersytet liczy 18 wydziałów, są to przedewszystkiem historyczno-filologiczny, prawny, medyczny, teologji protestanckiej, agronomiczny, weterynaryjny, ekonomiczny (w rodz. wyższ. szk. handl.) i inne, plus wydziały politechniki. Pozatem istnieje w Rydze Akademja Sztuk Pięknych, Akademja Wojskowa, Konserwatorjum, Seminarjum duchowne katolickie, niemiecki uniwersytet prywatny im. Herdera i rosyjskie „kursy uniwersyteckie".

Profesorów (razem z docentami i lektorami) jest zgórą 300-u. W tem wykładających w języku łotewskim znacznie mniej niż połowa; przeważają w aulach języki: niemiecki i rosyjski Gaże profesorskie nie przenoszą naogół 800 zł. mies. (20—30 tys. rb. łotewskich). Niektórzy profesorowie korzystają z mieszkań państwowych. Z powag naukowych należy wymienić słynnego rosyjskiego „cywilistę" prof. Synajskiego (z uniw. kijow.) z wydziału prawnego i z tegoż wydziału kryminologa, prof. Kruglewskiego. Filozofja posiada trzy katedry, z których jedną obejmuje właśnie prof. Weydeman jako wykładający (w jęz. rosyjskim) głównie, filozofję niemiecką (Kant).

Studentów jest około 10-u tys. w czem 54 proc. stanowią Łotysze 12 i pół proc. Rosjanie, tyleż Żydzi. reszta 21 proc. przypada na Niemców, Polaków i Białorusinów. Niestety co do Polaków zwłaszcza p. prof. Weideman nie posiadał dokładniejszych danych, dowiedzieliśmy się tylko tyle, że Niemcy stanowią około $^3/_5$-ych wymienionej reszty zaś Polacy i Białorusini po $^1/_5$-ej.

Największą frekwencją, jeśli idzie o uniwersytet w zwykłem tej nazwy znaczeniu, odznaczają się wydziały medyczny i prawny.

Uniwersytety prywatne niemiecki i rosyjski mają razem około 5 tys. słuch.; jest to w sumie z liczbą słuchaczów uniw. państwowego dość pokaźna ilość młodzieży akademickiej w stosunku do dwu miljonowej zaledwie liczby mieszkańców kraju. To też dość często, częściej niż u nas, słychać tam głosy o „hyperprodukcji inteligencji".

Problem locum dla tak obszernej uczelni (państwowej) rostrzygnięto w ten sposób, że w dawnym gmachu politechniki umieszczono wydział histor.-filolog., prawo, teologję protest. i ekonomję, zaś inne wydziały oraz politechnikę w nowych, w tym celu wybudowanych, 6-u gmachach.

Zainteresowała nas ważna kwestja autonomji uniwersytetu ryskiego. Posiada on ją niemal zupełną. Nikt nie wtrąca się do jego spraw wewnętrznych, zresztą może to czynić tylko sam minister, w b. szczupłym zakresie notabene (w sprawach budżetowych wyłącznie), i — Sejm już w pełnej mierze, nie było wszakże wypadku, aby ten ostatni z tych swoich praw skorzystał.

Inaczej jest w sąsiedniej Estonji, gdzie istnieje w Ministerstwie Oświaty wydział szkół wyższych (w Łotwie takiego niema), któremu uniwersytet dorpacki podlega bezpośrednio, a nie, jak ryski, wprost ministrowi. W Estonji zdarza się nawet czasem, że minister ingeruje w sprawach czysto wewnętrznych uniwersytetu, wydając odnośne rozporządzenia. Wszechnica ryska jest najwyższą instytucją naukową Łotwy; projekt założenia akademji nauk parę lat temu wysunięty, wkrótce upadł i dotychczas nie może się doczekać ponownego podjęcia.

Budżet uniwersytetu jest dość znaczny. Pojęcie o nim daje wysokość dotacji na bibliotekę, która to suma w naszej walucie wynosi 300 tys. zł. rocznie

Uniwersytety prywatne rosyjski i niemiecki także korzystają z państwowych subwencyj. Podlegają zaś hierarchicznie—każdy swojemu podsekretarzowi w Min. Oświaty, których wogóle jest w tem Ministerstwie kilka, po jednym dla każdej mniejszości, zależnych od swoich frakcyj w Sejmie. Minister, kierując szkolnictwem łotewskiem, spełnia tylko rolę koordynatora prac, prawie że niezależnych od niego, wspomnianych podsekretarzy.

Na tem nasz wywiad zakończyliśmy dziękując p. prof. Weidemanow za jego uprzejme i cenne informacje. *S Kl.*

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **„Żołnierz Polski".** Ukazał się noworoczny numer „Żołnierza Polskiego". Na treść tego numeru złożyły się następujące artykuły: „W Nowym Roku", „Zaczarowana Strzałka" (Es.), „Nasi sprzymierzeńcy w 1920 r." „O wulkanach" R. Danysz-Fleszarowej, nowela „Rozkaz" J. K. Maciejewskiego i „Walka" (w obrazach).

„Lenora" J. Kaden-Bandrowskiego.

Słyszymy w ostatnich latach częstokroć wygłaszane przez usta inteligentnych obywateli zdanie, że po śmierci wielkich naszych z ostatniego pokolenia — Sienkiewicza, Żeromskiego, Reymonta, Kasprowicza i Przebyszewskiego — nie mamy w Polsce genjalnych pisarzy, że następne pokolenie wydało kilka wybitnych talentów, ale ani jednego genjusza, że zabrakło naszej literaturze w bieżącej chwili wodza, a nawet wogóle wyższych oficerów.

Opinja ta kuleje poważnie i trudno byłoby ją obronić w poważnej dyskusji. Możnaby ją obalić wymienieniem kilku nazwisk: Andrzej Strug (nie mówiąc o starszym Sieroszewskim), Zofja Nałkowska, Juljusz Kaden-Bandrowski. Ferdynand Goetel — i inni. Nie można się dziwić, że prozatorzy, co wydali szereg wybitnych dzieł, a w tej chwili co dopiero wkroczyli w czterdzieste lata życia — że ci pisarze nie mają jeszcze za sobą zenitu swej twórczości. Że ostatniego słowa nie wypowiedzieli. Że mamy prawo spodziewać się po nich teraz dopiero najważniejszych ich dzieł.

Pomyślmy tylko: życie w ostatnich 15 latach kształtowało się dokoła nas tak błyskawicznie i radykalnie. Najgłębsze przełomy dokonały się — pod kątem historycznym —tak błyskawicznie, że ujęcie w syntezie artystycznej wyrazu nowego naszego bytu nie może być postulatem terminowym, liczonym na miesiące. Jesteśmy jak wyspa wulkaniczna, której mapę zalewy oceanu i wielkie wstrząsy ziemi zmieniły doszczętnie. A już czujne oczy poetów, bystre i odpowiedzialne zmysły artystów wdzierają się odważnie w nowe szczeliny zdobytych i odkrytych lądów.

Pisarz, o którym mówimy, urodził się w Rzeszowie w r. 1885 i jest wykształconym muzykiem, co nie jest szczegółem obojętnym w rozpatrywaniu jego dzieł pisarskich. Debjutował w r. 1911, od wybuchu wojny był legjonistą i poetyckim heroldem zbrojnego czynu i ideologji Piłsudskiego. Po raz pierwszy sięgnął mocno i głęboko w rzeczywistość — w powieści „Łuk" (wyd. 1919). Próbą syntezy nowej Polski na większą skalę był „Generał Barcz", wydany po wojnie — dzieło, które wywołało ostre polemiki. — Poza intensywną, zawsze baczną i atakującą życie działalnością pisarską — Kaden zaznacza się wybitnym zmysłem społecznym i organizacyjnym. Jego natura żywiołowa i czynna — wyładowuje się już to na terenie zrzeszeń literackich, którym przewodniczy — już to w pracy społeczno-obywatelskiej (n. p. w roli radnego miasta Warszawy), czy w redagowaniu dodatku literackiego „Głosu Prawdy", gdzie pieczołowitą opieką otacza kiełkujące talenty. a zarazem twardo broni swych zasad i postulatów kultury polskiej.

Popularność w szerokiem znaczeniu zdobył Kadenowi cykl opowiadań „Miasto mojej matki" i dalszy ich ciąg w tomach p. t. „W cieniu zapomnianej olszyny" i „Nad brzegiem wielkiej rzeki". Łamiąca się w bolesnem poszukiwaniu nowego słowa indywidualność Kadena tu wypłynęła na cichą prostą i kojącą toń opowieści wspomnień dziecięcych, znajdując potężny w swej pogodzie wyraz dla wielkich konsekwencyj, wysnuwanych z duszy dziecka. Łatwość, z jaką przyjęto te nowele, miała pewną dozę snobizmu. Walory, stawiające tak wysoko ten zbiór opowiadań dziecięcych — tkwiły już przecież w poprzednich książkach Kadena, choć wyczucie ich wymagało nierównie większego wysiłku od czytelnika. A czytelnik wysiłku nie lubi. Popularność zdobywa sobie albo autor zasadniczo „łatwy", czyli płaski — albo też wielki pisarz, który zrobi wyłom w opinji wbrew niej samej. Taki wyłom zrobił Kaden i dlatego niedawno wydana „Lenora" jest rozchwytywana.

Zaledwie trzy tygodnie temu Kaden-Bandrowski otrzymał państwową nagrodę literacką, najwyższe odznaczenie Rzeczypospolitej; otrzymał je po takich potentatach, jak Żeromski i Staff. W protokóle sądu konkursowego czytaliśmy, że nagrodzono jego tom „W cieniu zapomnianej olszyny", lecz ze stylizacji uchwały łatwo można było wyczytać, że do przyznania wysokiej nagrody przyczyniło się decydująco pojawienie się „Lenory", pierwszego tomu z cyklu „Czarne Skrzydła". Wielki ten tom, wydany przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, liczy 444 strony.

Gdybym miał wrażenie swoje ująć w jednem zdaniu, powiedziałbym: jest to książka jasno widzącej troski i społecznej odpowiedzialności. Wielkie dzieła są zawsze albo fanfarą chwały, albo rozpaczliwem biciem dzwonu na trwogę. I „Lenora" Kadena jest zdecydowanem, bolesnem ostrzeżeniem — ujętem w karby mocnej formy artystycznej. Jest to książka — jak chcą jedni — ponura, jak inni mówią — budująca; pełna jest tragizmu, ale nie nihilizmu. Bije z niej moc, ten gatunek bólu, który był wielkością Żeromskiego. Dlatego czytamy ją nie z rozpaczą, lecz w żywem, twórczem wzburzeniu, jak w obliczu każdej istotnej prawdy. Powieść ta, będąc prawdziwą w swej artystycznej syntezie, pobudza, przeorywuje uśpioną wrażliwość obywatela i ostrym gestem ukazuje mu żywą treść wielkiego wykroju naszego dzisiejszego życia, o którem ten obywatel pojęcia nie miał, a może nawet wiedzieć nie chciał.

Kto śledził ewolucję stylu Kadena, tego musiała uderzyć twarda, zacięta praca walki z oporną materją, jego nieustępliwy trud dokopywania się do nowych pokładów mowy polskiej. Tu tkwi zagadka tak długotrwałej niepopularności prozy kadenowskiej. Autor ten idzie po linji największego oporu—i pod tym względem przypomina prawie Berenta. Wszystko—tylko nie lecenie na lep gustu powszechnego. Jeżeli rozpatrujemy cechy stylu Kadena, uderzyć nas musi mocna, tylu wspaniałemi wynikami uwieńczona dążność do skrótu. Kaden jest ekspresjonistą. Powiem nawet, że w „Lenorze" po raz pierwszy w piśmiennictwie polskiem ekspresjonizm święci tak wielki, pozytywny triumf

Jeżeli książka ta ma wejść w duszę społeczeństwa i dokonać w niej zbawczego fermentu myślowego i uczuciowego—nie możemy poprzestawać na zapoznaniu się z fragmentami, na przeczytaniu niektórych krytyk i na dorywczej wymianie konwencjonalnych zdań w salonach. To jest książka niezmiernie daleka od estetyzmu — to nie jest „jeszcze jedna dobra powieść polska" — to jest: czyn i pobudka do czynnej postawy. W „Lenorze" odnajdziemy tyle własnych rozterek, tyle jawnie wypowiedzianych spraw, które nieraz tchórzliwie czy oportunistycznie zatajamy sami przed sobą. Znajdziemy w niej jakby śmiałym pendzlem malarza wyczarowane wielkie obrazy batalistyczne z tej krwawej wojny współczesnej która nazywa się pracą; znajdziemy rozpaczliwe szarże masy na ów niezdobyty przyczółek, który nazywa się „kapitałem", tu przedewszystkiem obcym kapitałem; staniemy się świadkami wściekłej walki wręcz, która nazywa się walką o byt, a pozostawia po sobie szlak krwi wyplutej z chorych płuc, potu padającego z wycieńczenia robotników, wody sączącej się z pęcherzyków spracowanych dłoni.

Stronę opisową „Lenory" możnaby ochrzcić mianem „ekspresyjnego realizmu". Jednym z ważnych jej tytułów do wielkości jest stopienie treści ze stylem. Styl jest taki, jak to życie Zagłębia, jak ludzie, jak sprawy, jak konflikty tytaniczne. Jakże łatwo było wpaść autorowi w tendencję, w zgubną stronność ideową. Kaden jej uniknął. Jego powieść nie jest bynajmniej inwektywą wymierzoną przeciwko t. zw. „górze"—czyli wyzyskującemu kapitalizmowi, a obroną „dołu", czyli wyzyskiwanej masy robotniczej. Obnaża i chłoszcze z równą namiętnością potwornie zwyrodniałą postać dyrektora Coeura i służalca jego Kostrynia — jak galerję typów robotniczych, żerujących na partyjnem podwórku, karjerowiczów fermentu społecznego, lizusów doktryny politycznej albo tępe, bezwolne łupiny, gnane wiatrem komunizmu. Ponad tem piekłem intryg i tarć stoi jedna gwiazda, w którą autor wierzy i o którą walczy: człowiek. Człowiek i jego praca. Wizje: jak wiec z przemówieniem leadera socjalistycznego, jak posiedzenia partyjne organizacyj robotniczych, jak tłum głodnych bezrobotnych, albo jak samotna nocna wędrówka dyrektora Coeura po pustych korytarzach kopalnianych—mają w sobie kontury niesamowitej grozy, ale

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Zdemaskowanie niedoszłych terorystów kowieńskich.

Przed kilku dniami w rejonie pogranicza polsko-litewskiego aresztowano kilku podejrzanych osobników. Przeprowadzona rewizja ujawniła u nich broń oraz szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających łączność wymienionych z wywiadem litewskim.

Jak wyjaśniło przeprowadzone śledztwo wysłani zostali oni do Polski ze specjalnemi instrukcjami. Misja ich polegała na dokonaniu zamachu na życie wybitnych działaczy emigracji litewskiej.

Istnieją b. silne poszlaki, iż aresztowani na pograniczu wysłannicy Kowna mieli wspólników na terenie Polski. W związku z powyższem organa bezpieczeństwa wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Nieudany zamach na żołnierzy K.O.P.

Onegdaj w rejonie W. Chutor na odcinku granicznym Mierszaje patrol K. O. P-u lustrując odcinek graniczny natknął się na kilku podejrzanych osobników podług wszelkiego prawdopodobieństwa techników komunistycznych. Na wezwanie do zatrzymania się tajemniczy osobnicy odpowiedzieli gradem kul karabinowych, salwując się jednocześnie ucieczką w kierunku granicy sowieckiej. Patrol K. O. P-u podczas pościgu został ostrzelany gęstym ogniem karabinowym ze strony Rosji Sowieckiej. Jednemu z żołnierzy została przestrzelona czapka i płaszcz.

Istnieją silne poszlaki, iż żołnierze polscy zostali wciągnięci w specjalnie przygotowaną zasadzkę.

Niewłaściwa rola kapłana.

Z kół nauczycielstwa pow. brasławskiego piszą do nas:

Wszelka praca twórcza skierowana ku umocnieniu demokratycznych podstaw naszej państwowości spotyka na swej drodze najrozmaitsze przeszkody. Nie zważając jednak na to, organizacje owiane duchem demokratyzmu i państwowotwórczem poczuciem walczą o lepsze jutro tak dla państwowości polskiej, jak i dla siebie.

Weźmiemy naprzykład tak potężną pod względem intelektualnym organizację, jaką bezsprzecznie jest Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Praca społeczna tego Związku jest wszystkim znana. Niema bodaj na terenie Rzeczypospolitej ani jednej organizacji, która rozwinęła na tak szeroko zakrojoną skalę pracę kulturalno-oświatową i społeczną. Niemal we wszystkich organizacjach pokrewnych ideologji Związku (Kasy Stefczyka, Kółka Rolnicze, Koła Młodzieży Wiejskiej i t. p.) pracuje bezinteresownie nauczycielstwo związkowe. Zdawałoby się, iż przy takich warunkach nietylko sami członkowie, ale i sama organizacja powinna spotkać się z należytem uznaniem przynajmniej wśród warstw zaliczających siebie do inteligencji wiejskiej. Zdawałoby się, że i duchowieństwo, które siłą rzeczy jest powołane do łagodzenia najrozmaitszych nieporozumień wynikających na tle życia miejscowego wskutek swoistych warunków miejscowych powinnoby było stać się czynnikiem łagodzącym i pomocnym w pracy prowadzonej przez nauczycielstwo. W rzeczywistości jednak pewna część duchowieństwa dąży jakgdyby do sparaliżowania pracy nauczycielstwa, używając przy tem starej rzymskiej maksymy „rozbij i rządź", popartej nieraz złośliwem przekręcaniem faktów.

Nie dalej jak w październiku r. ub. na terenie powiatu brasławskiego został zorganizowany Powiatowy Oddział Z. P. N. S. P. wyższa komórka organizacyjna mająca na celu odnowić ruch organizacyjny w powiecie, oraz wciągnąć do pracy społeczno-kulturalnej i oświatowej nowe zastępy miejscowego nauczycielstwa. Zdawałoby się, iż temu można było tylko przyklasnąć z zadowoleniem, tembardziej, że teren brasławski jest zupełnie zaniedbany pod względem kulturalno-oświatowym. Lecz inaczej na to spojrzał dekanat brasławski, na czele którego stoi ks. Sawicki, mąż zaufania endecji, opłakujący wciąż (z ambony) porażkę listy nr. 24 na ostatnich wyborach.

Otóż z chwilą powstania Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. P. rozsyła ks. Sawicki do podwładnych mu księży parafjalnych poufny okólnik, który niżej przytaczamy bez żadnych skrótów:

Poufne.

Do Przewielebnego Księdza Proboszcza w.....

Komunikuję, że w Brasławiu utworzył się Powiatowy Komitet Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Po porozumieniu się z ks. dziekanem, zwracam się z uprzejmą prośbą, aby wielebny księdz proboszcz zechciał nawiązać kontakt z nauczycielstwem na terenie jego parafji pracującem i po chrześcijańsku myślącem, celem poparcia akcji Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa, która to akcja może być wielce pomocną w pracy nad młodzieżą katolicką i polską w pracy w Lidze Katolickiej. Powodem tej prośby jest ta okoliczność, iż w powiecie brasławskim już się zorganizował i rozpoczął swą pracę Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, którego stosunek do kościoła katolickiego jest już powszechnie znany jako nieprzychylny i wrogi. W Sejmie i Senacie przedstawiciele tego Związku już wysuwali wnioski usunięcia religji ze szkół. Te tedy okoliczności zmuszają do wytężenia wszystkich sił, aby wychowawców naszej dziatwy, którzy się nie wyzbyli resztek wiary zjednoczyć pod sztandarem Chrystusa.

Oczywiście w pierwszym rzędzie powołani są do tego księża, którzy przy dobrych chęciach mogą współpracować na terenie swej parafji z nauczycielstwem katolickiem. Z najgłębszym szacunkiem ks. (podpis nieczytelny)

Delegat Dekanalny do Spraw w S. M.
Brasław 22.X 1928 r.

Okólnik ten wywołał niesmak nawet wśród niektórych księży, którzy byli wprost zdziwieni temi oszczerstwami, pod adresem nauczycielstwa i Z. P. N. S. P. Nikt z księży uczciwie myślących nie przytoczy chyba konkretnych danych wskazujących na to, kiedy to i przy jakich okolicznościach przedstawiciele Związku wysuwali wnioski o usunięciu nauczania religji ze szkoły, jak również nikt nie policzy za złe Związkowi walczącemu z supremacją kleru nad szkołą i nauczycielstwem drogą wniosków o wycofanie okólnika Bartla, zniesienie którego polityczni działacze wśród duchowieństwa chcą utożsamiać z dążeniem nauczycielstwa do wyrugowania religji ze szkoły.

Działaczom tym chodzi o coś innego, a mianowicie o rozbicie solidarności nauczycielskiej i o zatamowanie pracy wśród mas wieśniaczych, by wykorzystać ostatnie przy następnych wyborach do izb ustawodawczych.

Brasław w styczniu.

Ziemowit Brasławski.

zarazem narzucają się czytelnikowi siłą nieodpartej prawdy.

Tak, książka o barwach posępnych. Ale są i jasne. W powieści najbardziej świetlaną postacią jest bohaterka tytułowa, dziewczyna z kopalni, imieniem Lenora. Poniewierane, nędzne stworzenie, które wyszło z najgorszego błota, a jednak uratowało czystość serca i urok najświeższej kobiecości. Jej uczucie do Tadeusza Mieniewskiego — to jedna z najbardziej rzewnych i pięknych kart o miłości, jaką znamy w naszej powieści współczesnej.

I ta Lenora, dziewczyna z najniższego dołu, jest skrótem, jest obrazem właściwej bohaterki powieści: KOPALNI. W niej drga żywe, poniewierane, zagłuszone serce w całej czystości — mimo splugawienia jej przez zachłanny egoizm i obłęd cielesny. Ona jedna ratuje ideę i pozwala wierzyć.

Ostatnie słowa powieści: „Lenora... wybladła i spłakana i tak okrutnie czegoś tu nagle nieszczęśliwa, aż zda się biała z przerażenia. Objęła go przez piersi... Dyszała mu niemal prosto w usta, wargami, które drżały, jakoby bez jej woli. Dyszała strasznym, przenikliwym żalem: „Tadek, Tadek, mój Tadek"... Nie mam gdzie wracać. Że cię kocham, — to nie mam już gdzie wracać, — Tadek... — A ja mam? — Od tego słowa jakby się w Tadeuszu rozdarło całe serce. — A ja mam?— Powiedz, Lenorka,—mam? Mignęło im niebo nad oczami, przechyliło się w głąb i już ucałowali się na długo, długo, długo, razem przez zobopólne łzy i skośne płaty śniegu".

Tak nas pozostawił autor i każe czekać na tom drugi, który będzie miał tytuł „Tadeusz".

Wkroczyliśmy w rok nowy. Na jego progu słyszeliśmy i czytaliśmy wiele przeróżnych życzeń pod adresem pojedyńczych osób i całego społeczeństwa. Dzisiaj w Polsce prawie wszystkie życzenia możnaby ogólnie streścić w jednem: aby Polacy jak najwięcej czytali. Tylko to. Aby czytali — jak najwięcej — i dodajmy: dobrych książek. W tem życzeniu mieści się bardzo wiele!

Więc praktyczny wniosek z tych słów na temat ostatniej powieści Juljusza Kaden-Bandrowskiego „Lenora" — jest ten: weźcie ją do ręki. Czytajcie. Wyjdźcie poza ściany swoich spraw codziennych i na chwilę zejdźcie pod czarne skrzydła, do kopalni węgla, gdzie huczą niegasnące ognie, gdzie ścierają się serca na proch, gdzie człowiek śmiertelnie walczy z wnętrzem ziemi i z własnemi namiętnościami. Łuna pracy rozżarzy wasze oczy, czarny miał wedrze się w wasze płuca, uszy rozedrze łomot walców i młotów—ale wyjdziecie na jasny świat, wzbogaceni o doświadczenie jednej prawdziwej książki, głęboko zamyśleni nad sprawami człowieka, nad jednem z najbardziej jątrzących zagadnień społecznych dzisiejszej Polski.

W. H.

Z posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego.

W dniu 7 b. m. o godzinie 11 w Małej Sali Konferencyjnej w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tem Wydział zatwierdził uchwałę sejmiku dziśnieńskiego z dnia 28 września 1928 roku w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie na rok 28/29, dalej uchwały sejmików. święciańskiego z dnia 7 września 1928 r. i brasławskiego z dnia 31 października dotyczące ustalenia statutów komunalnych K s Oszczędności w Święcianach i Brasławiu Więcej czasu Wydział poświęcił rozpatrzeniu planu likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej, którą zaciągnęła gmina miasta Wilna na budowę wodociągów i kanalizację. Wydział wojewódzki postanowił zatwierdzić odnośną uchwałę Komisji wyłonionej przez Radę Miejską dla likwidacji tej pożyczki (część zostanie spłacona, część zaś ulegnie umorzeniu).

Następnie Wydział rozpatrzył 24 rekursów od wymiaru podatków nałożonych przez Magistrat m. Wilna oraz 1 rekurs od wymiaru specjalnych dopłat drogowych wymierzonych przez Wydział Powiatowy w Święcianach.

W końcu zatwierdzono wniosek nagły jednego z członków Wydziału, uchwałę Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 20 grudnia o wyasygnowaniu dla Kuratorjum Okr. Szkol. Wileńskiego kwoty 1500 złotych na pokrycie wydatków związanych z urządzeniem Wystawy Pedagogicznej.

O czem mówiono na ostatniem posiedzeniu Wojew. Rady Poprawy Ustroju Rolnego?

W dniu 8 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się trzecie zkolei posiedzenie Wojewódzkiej Rady Poprawy Ustroju Rolnego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa i delegaci Ministerstw: spraw wewnętrznych, wojskowych, skarbu, reform rolnych, sprawiedliwości, rolnictwa, robót publicznych, pracy i opieki społecznej. Przedstawiciel Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Żemoytel złożył sprawozdanie z działalności urzędów ziemskich na terenie woj. wileńskiego za rok 1928 w zakresie parcelacji, zniesienia służebności, komasacji i innych prac wykonanych przez Urzędy Ziemskie. Referent swe sprawozdanie uzupełnił omówieniem planu przyszłych prac w roku 1929-30. Następnie p. Bujko, delegat Min. Reform Rolnych do spraw przebudowy ustroju rolnego w pasie pogranicznym, zaznajomił Radę ze stanem prac w pasie pogranicznym i z zamierzeniami na przyszłość. Po ożywionej dyskusji sprawozdanie Okr. Urzędu Ziemskiego zostało przyjęte do wiadomości, jak również zaakceptowano projekt planu parcelacyjnego na rok 1930 podlegający wykonaniu w roku 1929. Przed zamknięciem posiedzenia zebrani podziękowali p. Żemoytelowi za szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie. (x).

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Nadanie obywatelstwa honorowego.** W uznaniu zasług położonych na polu samorządowem przez b. starostę na powiat wileńsko-trocki p. Witkowskiego — Rada gminy rudomińskiej i szumskiej postanowiły nadać mu obywatelstwo honorowe.

KRONIKA BRASŁAWSKA

— **Pożary.** W Druji powstał pożar w domu Mentla Arona. Spłonęło część zabudowań.

— We wsi Celowce gm. słobódzkiej spaliły się zabudowania Stanisława Zojry. Straty 2500 zł.

— W zaśc. Żytopole gm. jodzkiej spłonęła stodoła Daniela Głuszakowa. Straty 1 tys. zł. (x)

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA

— **Śmierć ofiary zderzenia sanek z pociągiem.** Ranny podczas onegdajszego zderzenia z pociągiem pod N.-Wilejką Józef Bacewicz zmarł w szpitalu w N.-Święcianach (x)

Z POGRANICZA.

— **Widmo głodu w Białejrusi sowieckiej.** 7 b. m. patrol K. O. P-u na odcinku granicznym Stachowszczyzna zatrzymał 28 chłopów z Białejrusi sowieckiej, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, udając się do Polski po zakup zboża.

— **Ucieczka przemytnika.** Onegdaj na odcinku Druskieniki patrol K. O. P-u zatrzymał przemytnika niejakiego Jana Puchaczewskiego, przy którym znaleziono 60 kilogr. tytoniu.

KRONIKA

Środa 9 stycznia

Dziś: Marcjanny P. M.
Jutro: Agatona P.
Wschód słońca—g. 7 m. 39.
Zachód " g. 15 m. 48.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 788 Temperatura średnia — 12° C., Opady. — Wiatr przeważający — cisza Uwagi: pogodnie, mgła. — Minimum na dobę — 22°. Maximum — 6°. Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Badanie fundamentów kościoła św. Anny. Czyżby groziła katastrofa podmycia fundamentów?** Onegdaj w Kurji Biskupiej pod przewodnictwem ks. biskupa Michalkiewicza odbyła się narada w sprawie badania fundamentów pod kościołem św. Anny. Istnieją bardzo poważne przypuszczenia, iż kościół św. Anny wybudowany jest na palach. Ponieważ w mieście przeprowadzona została kanalizacja, co powoduje obniżenie wód gruntowych — nasuwa się więc supozycja, iż pale pod kościołem św. Anny znajdą się w innych warunkach atmosferycznych. W tym też kierunku przez Urząd Konserwatorski w najbliższym już czasie przeprowadzone zostaną ścisłe badania.

URZĘDOWA

— **Sprawa pożyczek dla zniszczonych przez wojnę.** Przed paru tygodniami donosiliśmy, że władze wojewódzkie postanowiły umorzyć względnie prolongować płatność pożyczek zaciągniętych przez tych, którzy najbardziej ucierpieli na skutek działań wojennych. Powyższa uchwała została przedstawiona do zatwierdzenia odnośnym władzom centralnym. Obecnie dowiadujemy się, że Min. Robót Publicznych rozumiejąc ciężki stan materjalny poszczególnych mieszkańców ziemi wileńskiej postanowiło zatwierdzić decyzję władz wojewódzkich, co zaś tyczy się prolongaty spłaty to termin przesunięto na jeden rok t. j. do 1 grudnia 1929 roku. Wynikająca z powyższej decyzji zwłoka nie pociągnie za sobą żadnych kar za zwłokę lub procenty. (x).

ADMINISTRACYJNA.

— **Zastosowanie amnestji do przestępstw o daninie lasowej.** Ministerstwo Robót Publicznych wyjaśnia, że ustawie amnestyjnej z dnia 22 czerwca 1928 podlegają między innemi przestępstwa określone w art. 12 ustawy o daninie lasowej z 6 lipca 1923 i w art. 7 ustawy o odbudowie z 6 maja 1924, — o ile przestępstwa zostały popełnione przed dniem 3 maja 1928 Przestępstwa tego rodzaju, będące w toku rozpoznania, umarza się na podstawie art. 7 lit. a, b ustawy amnestyjnej, a przestępstwa, w których zapadł już wyrok sądowy względnie orzeczenie władzy administracyjnej, umarza się na podstawie art 8 lit. a, b, ustawy amnestyjnej. Umorzenie sprawy należy do zakresu działania władzy administracyjnej lub sądu, zależnie od tego, przed którą z tych władz toczy się postępowanie, lub która z nich sprawę rozstrzygnęła. Następstwem umorzenia na podstawie amnestji jest zaniechanie ściągnięcia grzywny nałożonej w myśl art. 13 ustawy o daninie lasowej, jako też zaniechanie ściągnięcia jednej piątej części pożyczki, jako kary dodatkowej za przestępstwo z art. 7 ustawy o odbudowie. (x)

MIEJSKA.

— **Preliminarz budżetowy sekcji technicznej Magistratu.** Jak się informujemy, w sekcji technicznej Magistratu prowadzone są obecnie intensywne prace nad opracowaniem preliminarza budżetowego na rok 1929-30. W związku z powyższem codziennie odbywają się posiedzenia inżynierów z udziałem szefa sekcji p. wice-prezydenta *Czyża*. Dotychczas opracowany już został budżet wydziału Elektrycznego, który przewiduje dość znaczne zniżki na opłatę za prąd elektryczny, przyczem dla dziennych odbiorców, prąd elektryczny będzie dostarczony po cenie własnego kosztu, z tem zastrzeżeniem, że odbiorcy dzienni będą musieli na własny rachunek zaprowadzić liczniki zegarowe.

Zaznaczyć należy, iż budżet elektrowni miejskiej jest sporządzony, jako odrębnego przedsiębiorstwa, opartego na specjalnym własnym statucie.

Również rozpatrzony już został preliminarz budżetowy wydziału inżynieryjno-drogowego, dotyczący bruków, chodników, mostów i tp.

W dniu wczorajszym pod obrady wpłynął budżet wydziału wodociągowo-kanalizacyjnego.

Prace nad opracowywaniem preliminarza budżetowego są prowadzone w przyśpieszonem tempie, tak że w dniu 15 b. m. budżet sekcji technicznej zostanie przedłożony na posiedzenie Magistratu.

— **Rozbiórka obeliska i „bramy wolności".** Magistrat m. Wilna przystąpił w dniu dzisiejszym do rozbiórki bramy u zbiegu ul. Mickiewicza i placu Katedralnego, wybudowanej z okazji 10-lecia niepodległości Polski. W związku z powyższem ruch kołowy na tym odcinku ma ulec wstrzymaniu.

Jednocześnie Magistrat zamierza przeprowadzić rozbiórkę obeliska, wybudowanego na placu Łukiskim. Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych na miejscu zburzonego obeliska ma stanąć tejże formy i konstrukcji pomnik wolności z betonu.

— **Miejska lustracja posesyj.** Magistrat m. Wilna rozpoczął ostatnio lustrację stanu domów i nieruchomości miejskich pod względem bezpieczeństwa publicznego i ich wyglądu estetycznego.

Na podstawie zebranego z tych lustracyj materjału w myśl ustawy budowlanej będą rozsyłane właścicielom domów nakazy doprowadzenia posesyj do należytego wyglądu, jak zewnętrznego, tak i wewnętrznego.

Uporządkowanie w tym kierunku miasta ma być całkowicie wykonane jeszcze w roku bieżącym.

— **Nowy dom miejski.** Na posiedzeniu wczorajszem Magistratu zapadła uchwała nabycia na własność miasta domu przy ul. M.-Pohulanka 8. Na ten cel wyasygnowano 100 000 zł. W domu tym mieści się szkoła powszechna.

— **Roboty kanalizacyjno-wodociągowe.** W robotach kanalizacyjno-wodociągowych odczuwa się obecnie znaczne przeszkody z powodu panujących mrozów. Stan ten wpłynął ujemnie na wydajność pracy, która wydatnie się zmniejszyła.

— **Subsydja dla instytucyj dobroczynnych.** W miesiącu ubiegłym Magistrat m. Wilna wyasygnował na rzecz instytucyj dobroczynnych 49.677 zł.

— **Stan chorób zakaźnych.** W tygodniu ubiegłym na terenie Wilna zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus plamisty — 1; tyfus brzuszny — 2; płonica—8; błonica—1; ospa wietrzna — 1; grypa — 1; krztusiec — 4; róża—1 i gruźlica—7 (zmarło—1).

Razem zanotowano 26 wypadków zasłabnięć, z czego jeden dał wynik śmiertelny.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym stan chorób zakaźnych na terenie Wilna zmniejszył się o 10 proc.

UNIWERSYTECKA.

— **Z Uniwersytetu.** W środę dn. 9 b. m. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: Wapnera Samuela, Kozłowskiego Franciszka, Łuczyńskiego Romualda, Zaurmana Mejlicna, Komarówny Heleny, Pimpickiej Genowefy, Bielskiego Edwarda.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja** 8-klasowego Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego (z prawami), ul. Wiwulskiego 13 podaje do wiadomości, że egzamina wstępne w drugiem półroczu roku szkoln. 1928/29 odbędą się w terminie od 25 stycznia do 10 lutego. Przyjmuje się kandydatów do klas I, II, III, V i VII. Podania składać można w kancelarji gimnazjum od dnia 10 stycznia r. b. w godzinach od 9 — 2. 83

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Wypożyczalnia Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws** Benedyktynska 2—3 podaje do wiadomości, iż czynną jest od jedenastej rano do trzeciej pop. oraz od czwartej pop. do szóstej wiecz. z wyjątkiem świąt i niedziel.

— **Z posiedzenia zarządu Oddziału Wileńskiego T-wa Eugenicznego.** W sobotę dnia 5 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Eugenicznego pod przewodnictwem p. prof. *Szmurły*. Ze względu na zbliżający się okres składania matur i zapisywania się młodzieży do szkół wyższych - rozważano potrzebę udzielania przyszłym słuchaczom wyższych zakładów naukowych wskazówek, co do wyboru poszczególnych zawodów. W związku z powyższem postanowiono w najbliższym czasie zorganizować szereg wykładów, orjentujących, co do kwalifikacyj, niezbędnych przy wykonywaniu obowiązków w różnych zawodach oraz charakterystyk poszczególnych dziedzin pracy ludzkiej. Narazie odbędą się prelekcje, omawiające zawód lekarza, prawnika, duchownego, wojskowego i rolnika. W cyklu tym zamierzone jest dać charakterystykę conajmniej 10 kategoryj prac zawodowych zainteresowanym maturzystom.

Pozatem postanowiono w najbliższym czasie otworzyć poradnię eugeniczną z działem porad przedślubnych i małżeńskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Komisja Administracyjna Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej** w Wilnie podaje do wiadomości, że dnia 20 b. m. o godz. 11-ej odbędzie się Walne Zebranie członków Koła w lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej № 6/8, poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Trójcy.

Obecność wszystkich członków ze względu na ważność obrad konieczna.

— **Wileńskie T-wo Lekarskie.** Punkt I porządku dziennego posiedzenia T-wa Lekarskiego w dn. 9 b. m. winien brzmieć następująco. Pokaz z kliniki Oto-laryngologicznej U. S. B. — przypadek wyleczonego ropnego zapalenia opon mózgowych w następstwie przewlekłego ropienia w uchu środkowem.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś po raz dziesiąty „Trójka hultajska" z udziałem Stefana Jaracza w postaci szewca Szydełki.

Początek o godz. 20-ej.

— Jutro t. j. dnia 10 b. m. Zespół Reduty wyjeżdża do Białegostoku i Brześcia n/B, gdzie przedstawi komedję W. Perzyńskiego p. t. „Uśmiech losu" z Stefanem Jaraczem w postaci Siewskiego.

— Jutro dnia 10 i pojutrze 11 b. m. tylko dwa razy wystąpi w gmachu Reduty słynny łotewski zespół baletowy Anny Kierre, składający się z 9 osób — nagrodzony na olimpjadzie światowej 1-szą nagrodą.

Początek o godz. 20-ej. Bilety do nabycia w „Orbisie".

— **Przedstawienia szkolne** Zespół Reduty kontynuując cykl przedstawień szkolnych, daje w sobotę i w niedzielę, t. j. 12 i 13 b. m. — poemat dramatyczny J. Słowackiego p. t. „Kordjan" po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej.

Początek przedstawienia w sobotę o g. 4-ej pp., w niedzielę o g. 12-ej rano.

Bilety w cenie od 30 gr. do 2 zł. do nabycia w „Orbisie" i w dzień przedstawienia (w sobotę) od 14-ej, w niedzielę od 10-ej rano w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia")

— Dziś drugi występ rewji warszawskiej p. t. „Perły stolicy", w której biorą udział ulubieńcy publiczności warszawskiej z pp. J. Borońskim, C. Skoniecznym, C. Popielewską, H. Kamińską na czele.

Programu dopełni balet, złożony z 12 osób pod kierunkiem p. H. Zabojkinej. Programowi akompanjuje zespół Jazz-Bandowy.

— Jutro trzeci i ostatni występ rewji „Perły stolicy".

— **„Proces Mary Dugan"**, skutkiem zajęcia sali przez Rewję Warszawską, odłożony do piątku.

— **Inauguracja przedstawień dziecinnych.** W niedzielę o g. 12 m. 30 w południe, specjalnie dla dzieci grane będzie „Betleem polskie" — L. Rydla, urozmaicone licznemi wkładkami, specjalnie dla dzieci, jako to: „Antek z kozą", „Poleszuk z niedźwiedziem", „Czarownica z Łysej góry", „Twardowski", „Djabeł", „Śmierć" i t. d., pozatem „Betleem" daje, w podniosłym nastroju, niejedną kartę naszej historji. Skoro ta inowacja spotka się z aprobatą rodziców, Teatr Polski dawać będzie przedstawienia dla dzieci co dwa tygodnie w niedzielę o godz. 12 m. 30 w południe.

— **Niedzielne widowisko dla młodzieży.** W niedzielę o g. 3-ej pp. grana będzie przeróbka z powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", zaś o g. 5 m. 30 pp. popularny „Potop".

Koncert symfoniczny z udziałem St. Argasińskiej.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w dniu 13 stycznia b. r. w Teatrze na Pohulance jedyny koncert orkiestry symfonicznej z udziałem wybitnej śpiewaczki polskiej p. Stanisławy Argasińskiej.

Koncert będzie poświęcony twórczości Franciszka Schuberta i będzie uroczystym obchodem jaki złoży Wilno wielkiemu genjuszowi muzycznemu. Program zawiera okolicznościowe przemówienie, szereg utworów pieśniarskich, które odśpiewa p. Argasińska, symfonję C-dux oraz muzykę baletową z opery, „Rozamunda", którą wykona wileńska orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Adama Wyleżyńskiego.

Początek o godz. 17.30. Bilety do nabycia w biurze „Orbis", Mickiewicza 11.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 9 stycznia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny 16.00 — 16.20 Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.20 — 16.25. Komunikat Zw. Młodz. Pol. 16.35 — 17.00. Muzyka. 17.00 — 17.55. Audycja literacka. Zradjofonizowane fragmenty z „Ogniem i Mieczem" H. Sienkiewicza. 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy. 18.50 - 19.15. Audycja niespodzianka. 19.15 — 19.30. Muzyka. 19.30 — 19.55. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.00 Odczytanie programu na czwartek, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25 „Człowiek — obywatel Rzplitej"—odczyt. 20.30—22.00 Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wyk. Benrefowa (fort.), L. Kmitowa (skrz.) i prof. L. Ursztein (akomp.). W progr. J. Brahms, Fr. Schubert, E. Bloch i inni. Między cz. I-szą a II-gą koncertu, t. j. o godz. 21.05 — 21.30. audycja literacka z Katowic. Recytacje: „Z przeszłości poetyckiej Śląska" w wyk. prof. St. Pigonia. 22.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z rest. „Oaza".

CZWARTEK, dn. 10 stycznia 1929 r.

11.56 — 12.10 Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 — 12.30. Transmisja z Warszawy. „O polskich górach" odczyt insp. J. Cierniaka. 12.30 - 14.00 Transmisja poranku muzycznego z Warszawy. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska 16.20 — 16.35. Komunikat harcerski. 16.35 — 17.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 17.00 — 17.25. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek"— wygł. prof. H. Mościcki: 17.25 — 17.50. „Sztuka na usługach życia codziennego" wygł. M. Ankiewiczowa 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy. 18.50— 19.15. Pogadanka radjotechniczna. 19.15— 19.30. Kwadrans cytry w wyk. prof. Witolda Jodki. 19.30 - 19.55. „Szkoła twórcza" odczyt I z dz. „Pedagogji" wygł. Marjan Słonecki. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.15. Kwadrans cytry w wyk. prof. Witolda Jodki. 20.30 — 21.15. Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy. 21.15 — 22.00. Audycja literacka „W zimowy wieczór" Elizy Orzeszkowej. Układ i radjofonizacja Witolda Hulewicza. Słowo wstępne wygł. dyr. Tadeusz Turkowski. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z hotelu Bristol.

Z Sądów.

Proces nieuchwytnego koniokrada Rysia i jego bandy.

Piąty dzień rozprawy.

Wczorajszy piąty dzień procesu przeciwko członkom bandy Rysia minął w całości na dalszym ciągu badania świadków, powołanych przez urząd prokuratorski.

Cały szereg świadków stwierdza, iż są ofiarami kradzieży koni lub wozów. Złoczyńcy dostawali się do zabudowań przez otwarcie zamków specjalnymi przyrządami, które w sprawie w obfitości figurują, jako dowody rzeczowe. Zeznania te jednak nie mają decydującego znaczenia dla sprawy.

Zkolei sąd odczytuje zeznanie nieobecnego św. Czesława Jabłońskiego, wywiadowcy komendy policji na pow. święciański, który u sędziego śledczego mówił o przebiegu obławy na Rysia i braci Szałkowskich, ukrywających się w łaźni Prokofjewa w zaśc. Murawszczyzna, gm. miadziolskiej pow. postawskiego. Osaczeni poczęli ostrzeliwać się i w rezultacie zbiegli, pozostawiając w łaźni: karabiny, rewolwery, naboje, łomy inne przyrządy złodziejskie i garderobę. Jak się okazało bandyci przebywali w łaźni przez całą dobę aż do przybycia policji.

Pozostawiona przez zbiegłych klacz, jak ustalono, była skradziona Rozalji Steckiej ze wsi Miczury, zaś wóz Ludwikowi Steckiemu z tejże wsi.

Sąd następnie odczytuje zeznanie nieobecnego ks. Jana Choroszuchy, w dosadny sposób maluje krwiożerczy napad na plebanję w Dzierkowszczyźnie, o czem już obszernie pisaliśmy.

Dalej sąd bada św. św.: Maleja, Romanowskiego, Filimonowicza, Nowickiego, Kownackiego, Wąsowicza oraz odczytuje zeznania zmarłych świadków Jurewicza, Janczyca i Ułasowskiego.

Obszerne zeznanie składa św. Niemiro, aspirant komendy policji na pow. święciański, ktory między innemi stwierdza, że Piotr Szałkowski, będąc osadzony w więzieniu święciańskim zamierzał uciec i w tym celu przepiłował już kajdany na nogach i ułożył cały plan masowej ucieczki, który jednakże został udaremniony.

W tejże celi opowiadał współtowarzyszom o swej przestępczej działalności, a między innemi i napadzie na rodzinę Sanków. To wynurzenie posłużyło do wszczęcia w tym kierunku śledztwa i stwierdzono, iż Szałkowski był istotnie uczestnikiem tego napadu dotąd nie wykrytego.

Ponieważ świadek zapomniał wiele szczegółów w tej sprawie sąd odczytał jego zeznania, złożone u sędziego śledczego.

Sąd zbadał jeszcze kilku świadków i o godz. 4-ej p.p. przerwał dalszy ciąg posiedzenia do rana dnia dzisiejszego.

Dziś zbadani będą pozostali w liczbie kilku świadkowie z ramienia oskarżenia oraz część świadków odwodowych.

Ka—er.

Walny zjazd delegatów i Akademja Poselska Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w Wilnie.

Na dzień 13 b. m. t. j. w niedzielę Zarząd Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast zwołuje w Wilnie wielki Zjazd delegatów z terenu województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego z udziałem członków zarządu głównego oraz posłów i senatorów z Bezp. Bloku, wchodzących w skład Zjednoczenia.

Zjazd rozpocznie Akademja poselska w sali teatru Reduta, podczas której zostaną wygłoszone referaty przez posłów: *M. kościołkowskiego, prof. W. Mukowskiego, prof. A. Krzyżanowskiego, inż. Wierzejskiego, inż. Przedpełskiego i prof. Bledowskiego.*

Podczas obrad Zjazdu w sali Klubu Kolejowców po sprawozdaniach delegatów prowincjonalnych wygłoszą referaty: pos. *Pacholczyk, Stan. Paprocki*, sekr. generalny, dr. pos. *Brokowski.*

W międzyczasie odbędzie się wspólny obiad dla posłów, senatorów, delegatów i zaproszonych gości.

Na akademję zostali zaproszeni panowie wojewodowie, przedstawiciele władz i instytucyj państwowych, samorządowych tudzież organizacyj społecznych i zawodowych.

Zjazd powyższy ze względu na charakter referatów i skład uczestników budzi już obecnie wielkie zainteresowanie tak w Wilnie, jak i na prowincji.

Informacje i zaproszenia na Akademję wydaje Zarząd Wojewódzki Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w Wilnie, Zawalna 1.

Na wileńskim bruku.

Ucieczka policjanta w obawie przed karą.

Przed paru dniami wśród funkcjonarjuszów policji wileńskiej rozeszła się pogłoska o zaginięciu posterunkowego II komisarjatu P. P. Linickiego. Obecnie okazało się, że Linicki za przekroczenie służbowe został pociągnięty do odpowiedzialności i zawieszony w czynnościach. Gdy Linicki o tem się dowiedział zapewne w obawie konsekwencyj zbiegł i dotąd nie zdołano go ująć pomimo, że poczyniono za nim poszukiwania. (x)

— **Na gorącym uczynku.** W dniu 7 b. m. właściciel sklepu z bronią p. Ronczewski (Wileńska 10), zauważył jakiegoś osobnika, który wybił szybę w oknie wystawowem i usiłował dokonać kradzieży broni. P. Ronczewski złodzieja zatrzymał i oddał w ręce policji, która ustaliła, że jest to Michał Gołąszuk (Łukiskie 10) Osadzono go w areszcie.

— **Znowu karambol automobilowy.** Na ulicy Ostrobramskiej taksówka Nr. 14321 kierowana przez szofera Różyckiego zderzyła się z autobusem Nr. 14088 Autobus został uszkodzony. Wypadków z ludźmi nie było. (x)

— **Zaginęli:** 17 letni Bronisław Szagulewicz (Rydza-Śmigłego 9) i 50 letni Antoni Markielis (Tatarska 12.)

— **Przytrzymanie amatora cudzej własności.** W Banku Żydowskim (W. Pohulanka 3) zatrzymano Izraela Chwowskiego, który usiłował okraść jednego z obecnych.

Paląca potrzeba.

Najstraszliwszą klęską, która może spotkać rodzinę, jest taka choroba jednego z jej członków, na którą niema lekarstwa, a która nietylko pozbawia go możności zarobkowania, lecz jeszcze wymaga ciągłej opieki i ustawicznych zabiegów ze strony otoczenia. Mam na myśli oczywiście nie domy zamożne, które mogą sobie pozwolić na utrzymywanie specjalnych pielęgniarek, osobne pokoje dla chorych i wszelkie dla nich wygody, a również i nie sferę pracującą fizycznie, gdzie wogóle nie robią wielkich ceremonij z niedołęgami życiowymi i gdzie ciężka walka o byt oraz niski poziom kulturalny zabijają uczucia delikatności, ofiarności i miłosierdzia.

Proszę jednak mieć na uwadze rodzinę inteligentną, w której wszyscy pracują, a której ogólny zarobek nie pozwala jednakże ani na obszerny lokal ani, tembardziej, na wynajęcie pielęgniarki. I proszę sobie wyobrazić, że taką rodzinę spotyka cios, iż jeden z jej członków staje się nieuleczalnie chorym. W jakże rozpaczliwej sytuacji znajdzie się wówczas ta nieszczęsna rodzina. Znam taką, gdzie stara zgrzybiała ciotka, żyjąca od szeregu lat na t. zw. łaskawym chlebie u swych siostrzenic, w końcu doszła do takiego stanu niedołęstwa, że o własnych siłach nie jest w stanie załatwić żadnej z funkcyj życiowych, w dodatku umysł ma już przyćmiony i wskutek tego zdradza wyraźne objawy niepoczytalności.

Elementarne wymagania higjeniczne konieczności ustawicznego zabiegi koło chorej zupełnie tego samego rodzaju, co koło małego dziecka z tą różnicą wszakże, że dziecko niema swej woli i swobody ruchów, no i także dziwactw, uporu i wybryków, co zdziecinniała staruszka. Kto ma się tem wszystkiem zająć? Obie siostrzenice pracują w biurach i większą część dnia spędzają poza domem. Wszystkie wolne chwile poświęcają swej niedołężnej ciotce, która nieraz nie daje im zasnąć spokojnie przez całą noc. W czasie nieobecności staruszką opiekuje się służąca, która mimo istotnego przywiązania i niewątpliwego poświęcenia ani może, ani umie w wielu wypadkach dać sobie rady. W rezultacie obie nieszczęśliwe kobiety, też już nie pierwszej młodości, wymagające pewnych wygód, spokoju i odpoczynku, by podołać pracy zarobkowej, znajdują się w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego i nerwowego.

Oto prawdziwa tragedja, cicha, nie bijąca w oczy, jedna z tych wielu, obok których przechodzimy obojętnie, nie zwracając na nie uwagi, bo brak w niej momentów melodramatycznych, a jednakże zasługująca na największe współczucie. Nie współczucie tu jednak jest potrzebne lecz pomoc i dobra rada! A cóż można poradzić owym biednym kobietom? Umieścić niedołężną staruszkę w przytułku dla nieuleczalnych — powie każdy, kto niema dostatecznego pojęcia w organizacji u nas opieki społecznej. Proszę spróbować!

Istnieje wprawdzie przytułek tego rodzaju, obliczony na 50 osób w Wilnie przy ul. Wiwulskiego, ale jest taki przepełniony, że pacjenci czy lokatorzy tej instytucji dobroczynnej muszą się mieścić w zimnym przedpokoju, a na każde wolne miejsce oczekuje długa lista kandydatów. I nie myślicie panowie, że jest to przytułek dla ostatniej nędzy bezdomnej. Nie, w tym przytułku się lokuje przeważnie inteligencja, za opłatą 150 zł. miesięcznie! A jakie warunki? Niema ani kanalizacji, ani światła elektrycznego, ani dostatecznej ilości opału. Ciemno, zimno, brudno. O żadnych wygodach i higjenie oczywiście mowy niema! A przedewszystkiem straszliwa ciasnota i brak wakansów.

I oto się ukazuje w całej nagości przerażająca rana na pozornie zdrowym organizmie społecznym. Podobnych niedomagań nie powinno być w nowoczesnem cywilizowanem społeczeństwie. Instytucje dobroczynne, zapobiegające im, są miarą kultury danego społeczeństwa. Nie zastąpią tych rażących luk żadne olimpjady, wystawy i inne pokazy obliczone na efekt!

Jeżeli gdzieś w Europie zaliczają Polskę do krajów małocywilizowanych, to właśnie dlatego że nie mamy często elementarnych urządzeń z zakresu opieki społecznej, którą na Zachodzie posiada każda niemal gmina.

Czyż nie jest ironją projektowana budowa stadjonów sportowych, basenów pływackich i t. p., gdy brak zwykłego przytułku dla nieuleczalnych? O tej palącej potrzebie pomyśleć trzeba w pierwszym rzędzie!

Simplex.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sprawa rewizji planu Davesa i ewakuacji Nadrenji.

BERLIN, 8.I. (Pat). „Berliner Zeitung am Mitag" donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch złożył wczoraj na Qui D'Orsay dłuższą wizytę, poświęconą ogólnej dyskusji nad kwestją rewizji planu Davesa i ewakuacji. Ambasador von Hoesch po rozmowie tej wyjechał do Berlina Ambasador osobiście ma poinformować ministra spraw zagranicznych o swych rokowaniach, prowadzonych w sprawie odszkodowań przed zapadnięciem decyzji gabinetu w sprawie mianowania rzeczoznawców niemieckich do komisji rzeczoznawców.

Walki w Afganistanie trwają.

WIEDEŃ, 8.I. (Pat.) United Press donosi z Kabulu, że obecnie znowu podjęte zostały kroki nieprzyjacielskie między afgańskiemi wojskami rządowemi a powstańcami. Jak słychać, powstańcy mieli obsadzić fort, znajdujący się w pobliżu Kabulu. Król Amanullach zgodzi się prawdopodobnie na ograniczenie swych reform, jednakże kategorycznie odrzucił on żądanie, aby przeprowadził rozwód ze swoją żoną.

Smutny karnawał w Jugosławji.

WIEDEŃ, 8.I. (Pat.). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zakaz urzędowy urządzania balów w karnawale tegorocznym w Białogrodzie, w Zagrzebiu i wszędzie na prowincji.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.